

Psy wojny korumpują

19 marca 1997 r. w Port Moresby w Papui Nowej Gwinei miała miejsce olbrzymia manifestacja ludności cywilnej, protestującej przeciw podpisaniu przez rząd opiewającego na wiele milionów dolarów kontraktu z firmą Sandline International. Kontraktu, który nie doszedłby do skutku, gdyby nie wypłacenie olbrzymich łapówek.

Przedmiotem umowy było dostarczenie broni użytej później przeciw rebeliantom w Bougainville.



Za kontraktem stali brytyjczycy: Tim Spicer – były oficer SAS i weteran wojny na Falklandach, Simon Man, odsiadujący później wyrok w więzieniu w Zimbabwie za próbę zamachu stanu oraz Tony Buckingham. Uzgodnili oni, że w miejsce firmy Executive Outcomes (EO), która była kojarzona z apartheidem i cieszyła się złą sławą, założą nową – Sandline International. Nowa spółka działała wedle tych samych, utrwalonych w EO schematów i zatrudniała te same osoby. Sandline Int. było więc ciągle prywatną siłą paramilitarną.

Rząd Papui Nowej Gwinei zatrudnił komandosów Sandline, aby odbili zajęta przez rebeliantów wyspę Bougainville, na której mieściła się

kopalnia diamentów. Gdy opinia publiczna dowiedziała się, że rząd zamierza zapłacić 36 mln dolarów zagranicznej kompanii najemników, wybuchły krwawe zamieszki.

50 ton najnowocześniejszego sprzętu zostało dostarczone głównie dzięki ogromnemu wsparciu elity Port Moresby, m.in. Beniasa Sabumei'ego, byłego ministra obrony, który otrzymał 500 tys. 19 dolarów i 39 centów łąpówki, przetransferowanych z konta Sandline w Hongkongu na jego rachunek w Citibank'u w Brisbane (Australia).

W 1997 r. rząd Papui Nowej Gwinei, na czele którego stał Julius Chan, przyznał Sandline kontrakt na dostawę broni, co miało pomóc w zdławieniu trwającej od dekady rebelii na wyspie Bougainville. Wiadomość o podpisaniu umowy, „zabezpieczonej” przez Sandline poprzez łąpówki wypłacane najważniejszym politykom, dotarła do generała brygady w armii PNG Jerry'ego Singiroka. Pod jego dowództwem niedożywieni, źle opłacani żołnierze podnieśli rewoltę przeciw rządowi, aresztując i deportując większość z pracowników Sandline.

Tim Spicer był więziony ponad miesiąc. Co ciekawe - jedynie za nielegalne posiadanie pistoletu. W trakcie procesu próbowano mu udowodnić korupcję, związaną z zawarciem kontraktu. Wśród dowodów przedstawionych przez prokuraturę była, znaleziona u Spicera, walizka z 400 tys. dolarów. W

trakcie śledztwa przyznał on, że Sandline planowało operację, podczas której najemnicy mieli użyć helikopterów i innych środków, w celu wywołania u buntowników wrażenia potężnej operacji wojennej.

Sprawą Sandline International zajęła się Niezależna Komisja Przeciw Korupcji, która wykazała, że rząd PNG wpłacił na rachunek Sandline 18 mln dolarów zaliczki. Był to pierwszy przypadek, w którym prześlędzono, w jaki sposób firma handlująca bronią prowadzi swoje finanse.

Po buncie armii w marcu 1997 r., nowy rząd Papui Nowej Gwinei anulował kontrakt z Sandline i zażądał zwrotu zaliczki. W zamian Sandline wniosło pozew o zapłatę kwoty ponad 18 mln dolarów, opierając się na przepisach prawa międzynarodowego, które stanowią, że państwo negocjujące kontrakt z trzecią stroną, nie może być podmiotem wewnętrznego prawa państwa, które stwierdziło, że kontrakt jest nieważny.

Na internetowej stronie Sandline International można przeczytać, że jest to Prywatne Przedsiębiorstwo Wojskowe (Private Military Company - PMC) powołane do tłumienia konfliktów zbrojnych. Działa ono na całym świecie i zatrudnia wysokich rangą profesjonalistów z wieloletnim doświadczeniem w największych armiach świata.

Źródła: publications.parliament.uk;
globalpolicy.org; czesumski.com;
sandline.com

Opublikowano w dniu 19.03.2019 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA